

653439  
[5]

Roman Aftanazy

# Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej

Wydanie drugie  
przejrzane i uzupełnione

Tom  
5

Województwo  
wołyńskie



1000004843

632.  
Teofilpol.  
Pałac  
od strony  
ogrodu.  
Rys. N. Orda



czterospadowym z lukarnami. Przy jednym z narożników części piętrowej widoczny jest alkierz czy wieżyczka, a wokół trzy oficyny. Orda przedstawił najprawdopodobniej elewację tylną pałacu. Ani o wewnętrznej architekturze, ani o zbiorach nic nie mówi w swych pamiętnikach nawet ostatni dziedzic tych dóbr, ks. Leon Sapieha. Ogranicza się on bowiem tylko do stwierdzenia, że dwór jego babki był „podobno ostatni staropolski, jak je w powieściach opisują”<sup>5</sup>. Według tego samego źródła, służby, wliczając w to kapelę złożoną z 15 członków, która „dziwnie dobrze przygrywała”, w tym samym czasie miało być 150 osób. Prócz kilku Niemców, wszyscy oni rekrutowali się z miejscowej ludności. W Teofilpolu mieli też Sapiehowie dużą galerię obrazów i bogatą

bibliotekę, w większości przeniesione z Lachowic. Wszystkie cenniejsze sprzęty, malowidła oraz księgozbiór zabrano przed konfiskatą i w konsekwencji znalazły się one później w pięknym zamku krasiczyńskim.

<sup>1</sup> Obszernie przeszłość Teofilpola przedstawił J. M. Giżycki (*Spis...*, *op. cit.*, s. 429 i n.).

<sup>2</sup> Nową nazwę wdrażano miejscowej ludności za pomocą... batów. Jadących na targ chłopów kozacy dworscy pytali, dokąd się udają. Tych, którzy odpowiadali: do Czolhanu, rozciągano na ziemi i bito, powtarzając: „Teofilpol a nie Czolhan”. Por.: L. Sapieha, *Wspomnienia*, Lwów [b.r.w.], s. 27.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> Zamieszczony w „Tygodniku Ilustrowanym” 1878, s. 91 przy artykule T. J. Steckiego „Teofilpol”.

<sup>5</sup> L. Sapieha, *op. cit.*, s. 19.

## Tereszki



Tereszki, leżące nad rzeczką Ponorą, dopływem górnej Słuczy, przy szlaku zwanym niegdyś „szpakowym” lub „kuczmańskim”, wchodziły początkowo w skład włości bazalijskiej, będącej częścią ordynacji ostrogskiej. W XVII w. zastawnymi posiadaczami tych dóbr byli Suchodolscy. W 1742 r. od Jana Uliń-

skiego, stolnikowicza podolskiego, prawo do trzymania Tereszek nabył Michał Grocholski h. Syrokomla (ur. w 1704 r.), sędzia ziemski braclawski, żonaty z Anną Radziwińska h. Lubicz. W końcu, na mocy „transakcji kolbuszowskiej” z 1753 r., tenże Michał z Grabowa Grocholski otrzymał już bezsporne prawo wła-

sności zarówno Tereszek, jak i drugiego majątku, Malinek. Pozostawały one w ręku jego potomków przeszło 150 lat<sup>1</sup>.

Michał Grocholski pozostawił liczne potomstwo, w tym dwóch synów, którzy zapoczątkowali dwie linie: Marcina (1727 – 1807), ostatniego wojewodę braclawskiego, dziedzica na Hrycowie, Strzyżawce, Piętniczanych, Sudyłkowie i in., reprezentanta linii starszej, oraz Franciszka Ksawerego (1730 – 1792), podkomorzego królewskiego, posła na sejmy, pana na Tereszkach i Woronowicy, przedstawiciela linii młodszej. Franciszek Grocholski żonaty był z Heleną Justyną Bożeniec-Lesznicką (vel Lesznicką), starościanką żytomierską, która wniosła mu jeszcze klucze czerwoński, norzyński i inne. Mieli oni dwóch synów: Antoniego, zmarłego w 1802 r. bezpotomnie i Jana Nepomucena (1767 – 1849), następnego właściciela Tereszek, Czerwonej i kilku innych kluczy, ożenionego po raz pierwszy z Izabellą Rejterowską, a po raz drugi z Michaliną Zejdlérówną, córką lekarza ze Starego Konstantynowa. Na podstawie działu rodzinnego Tereszki dostały się najmłodszemu z synów Jana Nepomucena, pochodzącemu z małżeństwa z Zejdlérówną, Władysławowi Grocholskiemu (ur. w 1841 r.), żonatemu z Kazimierą Sieraczyńską. Był on do 1917 r. ostatnim właścicielem tych dóbr.

W Tereszkach istniał pierwotnie stary obronny zameczek, do którego w czasach napadów nieprzyjacielskich zbiegała się okoliczna ludność. Z budowli tej do początków XX w. przetrwała tylko jedna baszta oraz długie podziemne korytarze z daleko idącymi rozgałęzieniami. Według miejscowych przekazów, zameczek ów spłonął już za czasów Michała Grocholskiego, sędziego ziemskiego braclawskiego. On też, na miejscu zasypanej dawnej fosy wschodniej, wznosił nowy bardzo piękny dwór staropolski, jeden z ciekawszych przykładów budownictwa połowy XVIII w. Planów tej budowli dostarczyć miał architekt nazwiskiem Lorentz [?]<sup>2</sup>.

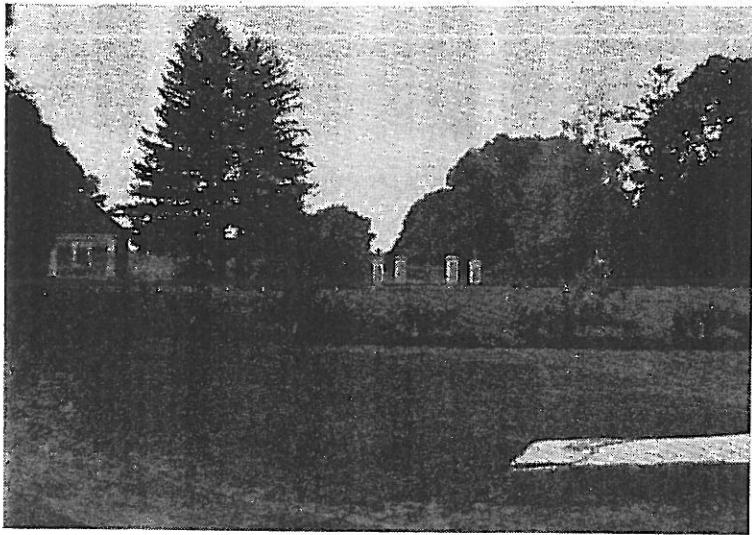
W swej pierwotnej postaci dwór tereszkowski był budynkiem parterowym, założonym na rzucie szerokiego prostokąta, nakrytym wysokim, czterospadowym łamanym dachem gontowym, z czterema symetrycznie rozmieszczonymi otynkowanymi kominami. Od strony elewacji ogrodowej, która pozostała nie zmieniona do końca, występował bardzo wydatny pięcioboczny ryzalit, nakryty również wysokim, łamanym dachem pobitym gontami. Pierwotny wygląd jedenastoosiowej elewacji frontowej nie jest znany, gdyż w pierwszej połowie XIX w. uległa ona zasadniczym zmianom.

Nad pięćosiową częścią środkową strony frontowej dworu nadbudowane zostało bowiem nieco niższe piętro. Tę część dworu poprzedzono równocześnie klasycystycznym portykiem o sześciu szeroko rozstawionych kanelowanych kolumnach doryckich. Dźwigały one dekorowany tryglifami fryz oraz gładki trójkatny fronton. W tym samym zapewne czasie dodano jeszcze przy obu elewacjach bocznych nieco węższe dwuosiowe skrzydła, łącząc je z korpusem głównym w harmonijną całość. Dwór miał wszystkie elewacje tynkowane gładko na kolor żółty. Tylko kolumny, tryglify portyku, obramienia okien i drzwi, bonie na narożnikach oraz gzyms otaczający fronton portyku i wieńczący pozostawiono w kolorze białym.

Zapewne około połowy XIX w. prawe skrzydło dworu krótkim łącznikiem, nakrytym dachem dwuspadowym, powiązано ze stojącą obok ośmioboczną, dwukondygnacyjną drewnianą kaplicą z dachem gontowym również ośmiopłociowym. Budowla ta, może cokolwiek wcześniejsza od mieszkalnej, zasługiwała na szczególną uwagę, miała bowiem ściany wyłożone osiemnastowiecznymi malowidłami na płótnie. Wisiały tam również portrety fundatorów siedziby. Szeroki korytarz z także szerokimi, półkoliście zamkniętymi oknami, dzielonymi szczeblinami na wielką ilość małych kwadratów, łączył lewą stronę dworu ze stojącym tam piętrowym pawilonem z boniowanymi narożnikami, szerokim gzymsem międzykondygnacyjnym i kroksztynowym wieńczącym. Miał on elewacje utrzymane w tej samej tonacji co główny dom mieszkalny i czterospadowy gładki dach gontowy z jednym kominem zbiorczym. Pawilon łączył się bezpośrednio z oranżerią i figarnią, a następnie ze stajniami dla anglo-arabów. Ta część zabudowań pochodziła także dopiero z połowy XIX w.

Wnętrze dworu miało układ dwutraktowy, amfiladowy. Na wprost wielkiej sieni wejściowej ze schodami wiodącymi na piętro, usytuowany był podłużny salon główny, wysunięty ryzalitem, z wyjściem na ogrodowy taras. Z obu stron przylegały do niego dwa salony mniejsze, kwadratowe. Od koloru obicia ścian jeden z nich nosił miano „zielonego”, drugi „popielatego”. Do ciekawszych pod względem architektonicznym pokoi należał jeszcze sypialny z sufitem wspartym na dwóch ustawionych pośrodku kolumnach i wnęką na łóżko, mieszczący się w lewym odcinku traktu frontowego. Wszystkie pokoje reprezentacyjne ujmowała dołem boazeria, sufit zaś pokrywały sztukaterie wykonane ze stiuku. Obok wielkich, staro-





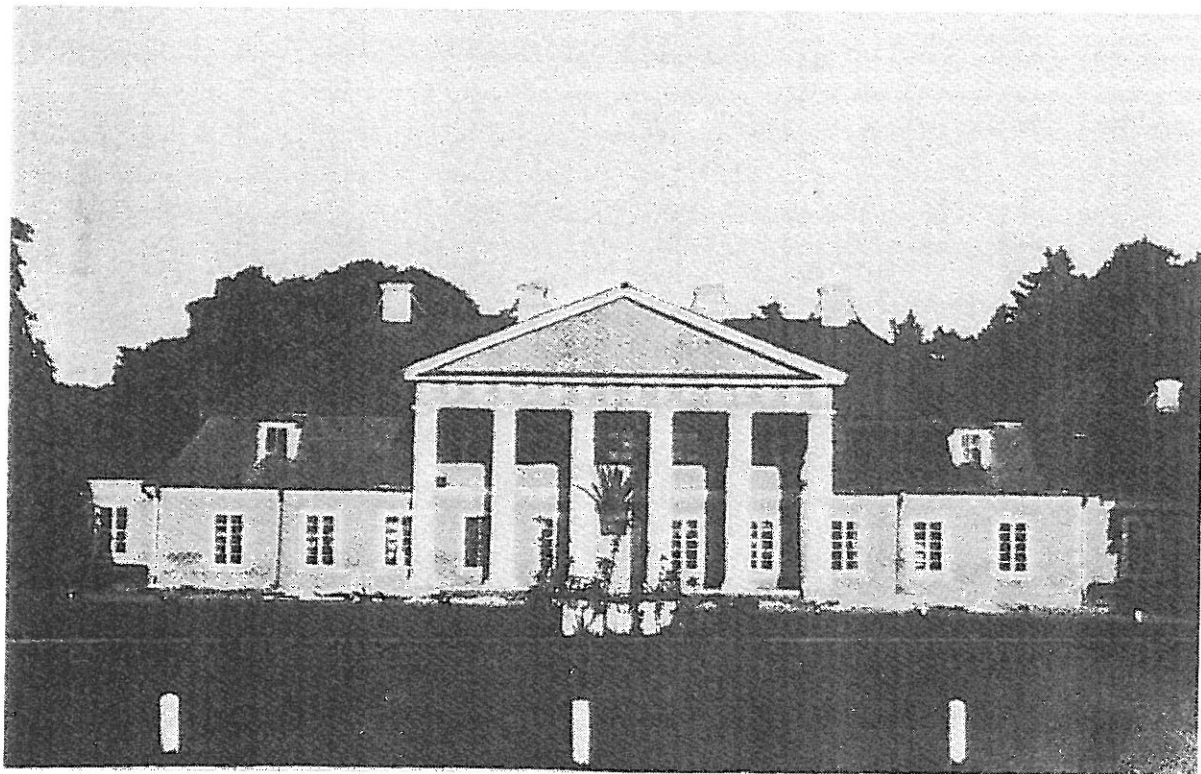
33.  
Tereszki.  
Fazon  
wronowicki  
brama  
jazdowa,  
k. 1914 r.

świeckich pieców, znajdowały się tam również kominki marmurowe. Posadzki z dębowego parkietu ułożone były w desenie. Niemal cały dom miał urządzenie zabytkowe. Przeważały meble z epoki empire, Dyrektoriatu i Ludwika Filipa.

Już w drugiej połowie XVIII w. znajdowały się też w Tereszkach bogate zbiory artystyczne<sup>3</sup>. Powstanie swe zawdzięczały one Franciszkowi Ksaweremu Grocholskiemu, miecznikowi wielkiemu koronnemu, podkomorzemu

królewskiemu, założycielowi wronowickiej linii rodziny, jednemu z bardziej wykształconych ludzi swej epoki, przedstawianemu na portretach zawsze w stroju francuskim, fundatorowi pałaców w Woronowicy i Czerwonej; następnie jego synowi Antoniemu, marszałkowi szlachty powiatu starokonstantynowskiego<sup>4</sup>. Z każdej podróży za granicę, głównie do Włoch, przywoził Antoni Grocholski do swego domu cenne rzeźby marmurowe, alabastrowe i obrazy. I tak np. w czasie swego pobytu w Livorno i w Rzymie w 1797 r. nabył tam 519 płócien. Były to dzieła różnych szkół dawnych. Przeważały dzieła mistrzów szkoły francuskiej, flamandzkiej, holenderskiej i włoskiej. Istniał nawet spis tych malowideł sporządzony w języku francuskim, z podaniem autorów z Tycjanem włącznie. Niektóre nazwiska były jednak mocno przekręcone<sup>5</sup>. W tym czasie cała galeria tereszkowska obejmować miała około tysiąca pozycji. Po śmierci Antoniego Grocholskiego jego spadkobierca Jan Nepomucen Grocholski przewiózł jednak większą część zbiorów do Woronowicy, w której chętniej przebywał. Do 1914 r. z dawnej kolekcji pozostało w Tereszkach tylko 60 płócien, uwzględnionych częściowo w katalogu z 1797 r. Kilkadziesiąt płócien odziedziczył po ojcu Władysławie syn jego Ludgard jun. i miał je w swoim mieszkaniu we Lwowie.

34.  
Tereszki.  
Elewacja  
frontowa  
wzrostu,  
k. 1914 r.



lustracje starostw, opisanie granic i taryf, jak też papiery związane z urzędowaniem poszczególnych członków rodziny Grocholskich na różnych stanowiskach. Tworzyło więc archiwum tereszkowskie cenny materiał źródłowy do dziejów Wołynia i ziem przyległych, zarówno ekonomicznych jak społecznych i kulturalnych.

Przed dworem rozciągał się wielki kolisty trawnik, obsadzony z rzadka dekoracyjnymi krzewami i sezonowymi kwiatami. Po jego przeciwległej stronie, na wprost portyku, stała paradna brama wjazdowa, złożona z czterech czworobocznych słupów: dwóch środkowych wyższych i dwóch skrajnych nieco niższych. Wszystkie rozczłonkowane płycinami, zwieńczone gzymsami profilowanymi i wykutymi w piaskowcu wazonami. Filary bramy pokrywał tynk żółty z dekoracjami białymi, podobnie jak w przypadku samej rezydencji. Po lewej stronie od wjazdu znajdowały się resztki starej bramy z czasów saskich i fosa, oddzielająca dziedziniec paradny od zabudowań gospodarczych, sadów oraz położonych dalej jeszcze, już za drogą, domków i ogródków oficjalistów dworskich. Najstarszą, stojącą na prawo od bramy budowlą była dawna baszta zamkowa o rzucie zbliżonym do kwadratu, używana później jako lamus. Grubość jej murów sięgała 1,60 m. Wewnątrz nich kryły się potajemne przejścia i schowki, a pod całym budynkiem głębokie lochy. Baszta-lamus miała trzy kondygnacje, z których dwie nadziemne. Wszystkie mieściły tylko jedną wielką izbę ze stropem wspartym na potężnym, umieszczonym pośrodku słupie, od którego rozchodziły się krzyżowe sklepienia. Również po prawej stronie okrągłego trawnika, za piwnicami, będącymi także pozostałością po dawnym założeniu, rozciągał się kwadratowy, niezłe jeszcze zachowany wirydarz, ujęty z trzech stron w ramy sędziwej alei lipowej. Jedna z nich, równoległa do budynku dworu, zasadzona według miejscowej tradycji w czasie pobytu w Tereszkach w 1787 r. króla Stanisława Augusta, miała

miano „królewskiej”. Dziedziniec frontowy otaczały głównie stare kasztany, podczas gdy od tyłu dworu, na gazonie i jego obrzeżach rosły przeważnie lipy, jesiony, świerki i modrzewie.

<sup>1</sup> O Tereszkach pisali m.in.: [J. M. Giżycki], *Spis...*, *op. cit.*, s. 566 i n.; Z. Luba-Radziwiński, *Tereszki, ich ojczyzna i ostatni starosta trembowelski*, „Gazeta Lwowska” 1920, t. 4, nr 79–86 oraz *Ludgard Grocholski*, rkps w posiadaniu rodziny.

<sup>2</sup> Takie nazwisko podają przekazy rodzinne Grocholskich.

<sup>3</sup> L. Grocholski, *Przyczynek do dziejów kultury Wołynia w końcu XVIII i na początku XIX w.* „Museum Polskie” 1918 [Kijów], t. 2, s. 105.

<sup>4</sup> Antoni Grocholski, który otrzymał Tereszki, wówczas majątek przeważnie leśny, jeszcze za życia ojca, był człowiekiem postępowym w typie Pawła Brzostowskiego. Dbał o wygląd zewnętrzny swej wsi, w której rezydował, troszczył się o dobrobyt poddanych, propagował sadzenie drzew przy obojętności włościańskich, prowadzenie pszczerstwa, wykazywał troskę o stan dróg i mostów, starał się uregulować jak najbardziej sprawiedliwie stosunki, głównie ekonomiczne, między wsią a dworem. Po ogłoszeniu *Przymierza dziedzica z poddanymi*, słynnego, choć niezbyt poważnego Ignacego Ścibor-Marchockiego z Mińkowieckiego „Państwa”, z kolei Antoni Grocholski wydał dnia 24 marca 1805 r. swoje własne *Ustawy dla rolników*. W dziele wzięciu rozdziałach o tych Ustawach była mowa o uwolnieniu chłopów, nazwaniu ich „rolnikami”, oraz o podziale tychże na klasy. Dalej ciekawsze punkty dotyczyły m.in. powinności rolnika względem monarchy, dziedzica, ochrony od ognia, sądów, kasy szpitalnej i gromadzkiej, tudzież jej dozoru i magazynów rolniczych. Zapowiedział w końcu Grocholski zniesienie na lat trzy wszelkich obowiązkowych robocizn wobec dworu tytułem próby. Gdyby ten eksperyment okazał się owocny, miało za nim pójść nadanie przywilejów na prawo dziedziczenia ziemi i zabudowań oraz uregulowanie stosunków dworu ze wsią na jak najbardziej dla niej dogodnych warunkach. Antoni Grocholski umarł jednak w 1805 r., nie wiadomo więc, jakie jego próby reformatorskie przyniosłyby rezultaty. Następny bowiem dziedzic, Jan Nepomucen, już sobie tymi sprawami głowy nie zaprzętał. Por.: L. Grocholski, *Przyczynek...*, *op. cit.*

<sup>5</sup> Właśnie poprzekręcane nazwiska artystów, zjawisko tak częste w osiemnastowiecznych i późniejszych inwentarzach, brak informacji czy chodzi o oryginał, czy kopię, natchnęły Ludgarda Grocholskiego myślą, aby istniejący jeszcze wówczas katalog zbiorów tereszkowskich opracować naukowo i krytycznie. Bieg historii przekreślił te zamiary.

## Tuczyn



Dzieje Tuczyna, małego niegdyś miasteczka, położonego nad Horyniem na pograniczu

Wołynia i Polesia, wśród wielkich lasów, sięgają XVI w.<sup>1</sup> Było ono wówczas siedzibą starego